



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 10/99

ROK VII

NR 74 październik 1999

1,50 zł

Mityng otwarty Klubu Abstynenta „Przebiśnięg”

23 października dzień jak co dzień. Dla wielu to następny zwykły, szary dzień, który nic nie zmienił w ich życiu. Te same problemy, ta sama nuda i bylejakość. Ale dla ludzi z grupy nowopowstałego Klubu Abstynenta „Przebiśnięg” w Lipsku to dzień wyjątkowy, dzisiaj mają po raz pierwszy być gospodarzami Mityngu Otwartego, na który zjadą się ludzie z podobnych klubów całego woj. podlaskiego.

Godz. 14⁰⁰ - rozpoczyna się spotkanie robocze intergrupy. Po niej o godz. 17⁰⁰ Msza św., ale jakże inna, ich własna, modlą się za siebie nawzajem, proszą Tego, który był opoką i wsparciem w najtrudniejszych chwilach ich życia o siłę, odwagę i moc wytrwania w trzeźwości. Wspólny śpiew i modlitwa jednoczą. Wsparci pomocą duchową wierzą, że im się uda.

Po Mszy wszyscy uczestnicy Mityngu kierują się do budynku Ośrodka Kultury, w którym ma odbyć się dalsza część spotkania. Rozpoczynają ją prowadzący – Jadwiga i Mirek. Witają zgromadzonych przyjaciół i gości. Dziękują za tak liczne przybycie (około 150 osób), słowa podziękowania za pomoc w zorganizowaniu Klubu kierują w stronę Burmistrza – A. Lićwinki i Sekretarza Gminy – M. Hećman. Pani Maria w pięknych słowach wyraża swoje uznanie za zaangażowanie i odwagę dla tych, którzy są członkami Klubu w Lipsku. Powiedziała, że w takiej miejscowości jak Lipsk trudno jest zachować anonimowość i dlatego też jeszcze trudniej jest przyznać się publicznie do nałogu i do walki z nim. Jest pełna podziwu dla tych, którzy odważyli się i życzyła, by udało się im wytrwać w abstynencji a działalność w klubie, którą oficjalnie dzisiaj rozpoczynają, by przynosiła im satysfakcję i widoczne rezultaty. Po jej wystąpieniu rozpoczęła się część artystyczna w wykonaniu zespołów tanecznych – dziecięcego i młodzieżowego prowadzonych przez p. H. Baranowską, Zespołu Regionalnego „Lipsk” i Tomka Chomiczewskiego, który zaprezentował się publiczności w dwóch utworach na gitarę klasyczną.

Reakcja publiczności na poszczególne punkty programu jest bardzo żywa i spontaniczna. Największe wrażenie na wszystkich zrobiła inscenizacja piosenki M. Rodowicz „Kolorowe jarmarki” zaprezentowana przez dziecięcy zespół taneczny. Była i Maryla Rodowicz i konik na biegunach i baloniki na druciku. Kolorowo i radośnie zaskoczyli nas młodzi wykonawcy i ich opiekunka. Członkowie Zespołu Regionalnego stwierdzili, że przed tak żywo reagującą publicznością to już dawno nie występowaliśmy i aż żal, że tak krótko, bo przed taką widownią, to człowiek by śpiewał i śpiewał.

Po emocjach związanych z występami – 20 minutowa przerwa, by przygotować się do przeżywania zupełnie innego rodzaju emocji. Rozpoczyna się Mityng Otwarty. Jego uczestnikami mogą być wszyscy. Pijący i niepijący, ludzie, którzy walczą z problemem alkoholowym i ci, którzy uczestniczą w nim żyjąc w rodzinach alkoholowych lub też tacy, którzy z tym problemem nie mają na co dzień do czynienia.

ciąg dalszy str.9

JUŻ PO SEZONIE

Zakończył się sezon turystyczny i dobiega końca rok kalendarzowy 1999, co nie oznacza, że w okresie jesiennym czy też zimowym nasze okolice nie są atrakcyjne dla turysty. Czy będzie chciał ktoś do nas przyjechać zależy tylko od nas samych – mieszkańców tej ziemi. Może, ktoś powie po co mają tu przyjeżdżać? Do takiej „dziury”? A jednak tu przyjeżdżają, a my powinniśmy się tym zainteresować. Ktoś zapyta, a co ja będę z tego miał? Odpowiem tak: dużo i mało – zależy tylko od nas samych. Jesteśmy w nie najlepszej sytuacji finansowej naszych gospodarstw, a przysłowiowe „parę groszy” by się przydało podreperować nasz budżet. Jedno trzeba wiedzieć na pewno, że nie od razu zrobimy na tym wielki biznes. Trzeba kilku lat, aby wyrobić o sobie i o naszych oferowanych usługach dobrą opinię. I znowu, ktoś zapyta. Co my możemy zaoferować? A mamy co oferować, chociażby nasze niewykorzystane pokoje w mieszkaniach, nawet całe mieszkania z przeznaczeniem na tzw. **kwatery prywatne**. Możemy również zaoferować na miejscu wyżywienie, czy też oprowadzić po najciekawszych miejscach w naszej okolicy, czy też dalej. Jest to propozycja nie tylko dla mieszkańców Lipska, ale dla całej gminy. Może właśnie tam, gdzieś na skraju wsi, zacisznego miejsca będzie potrzebował turysta na wypoczynek połączony, np. z jazdą na koniu, przejazdem furmanką, kuligiem, itp..

W bieżącym roku wiele zrobiono w kierunku promocji i reklamy naszej gminy. Rozpoczął się on udziałem

ciąg dalszy str.8

Urząd Pracy OGŁOSZENIE

Powiatowy Urząd Pracy w Augustowie informuje, że planuje zorganizowanie kursów dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy, zarejestrowanych w tut. Urzędzie – w następujących kierunkach i zawodach:

- agroturystyka,
- sekretarka – menedżer firmy (skierowanie na kurs może nastąpić po uprawdopodobnieniu zatrudnienia po skończonym kursie),
- obsługa programów finansowo – księgowych i programu PŁATNIK,
- komputer w biurze,
- sprzedawca – magazynier,
- obsługa kas fiskalnych,
- pracownik obsługi hotelowej,
- posadzkarz – glazurnik,
- szkolenie w innych kierunkach dla osób, które uprawdopodobnią zatrudnienie po ukończeniu wskazanego kursu.

Uwaga: Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie PUP w Augustowie, ul. Mickiewicza 2, pok. nr 5, tel. 6446890, wewn. 256.

Zarząd informuje

Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku informuje mieszkańców, o posiadaniu strony w telegazecie TV Regionalnej Białystok - numer 854. Zawarte są na niej informacje o historii naszej gminy, kulturze, turystyce, władzach samorządowych, parafiach, rozkładzie jazdy PKS, ważniejszych telefonach i inne.

Ogłoszenia

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku przyjmuje zapisy na bal „Sylwester 2000”. Wszyscy chętni, którzy chcą uczestniczyć w tej imprezie proszeni są do dokonywania wpłat w wysokości 50 zł od pary, w nieprzekraczalnym terminie do końca listopada br. Ilość miejsc ograniczona. Impreza odbędzie się na zasadzie „własnego koszyczka” przy udziale zespołu muzycznego.

Zapraszamy!

Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży na naukę gry na gitarze i wszystkich instrumentach klawiszowych (tel. 642 35 86). Pierwsze spotkanie organizacyjne z instruktorami oraz przesłuchanie chętnych do udziału w tego rodzaju zajęciach, zapraszamy do MGOK – u już 4 listopada /czwartek/ o godz. 14⁰⁰.

Gdzie jest gimnazjum?

To pytanie zadaje zapewne każdy przybyśz nieznający naszego grodu. A może zadać je nie bez powodu. Oto bowiem mija dwa miesiące nauki a dzieci, przepraszam, młodzież gimnazjalna uczy się nadal w szkole podstawowej. Tak przynajmniej może się im i innym, nie znającym realiów reformy szkolnej wydawać. A powód jest bardzo prosty. Na budynku szkolnym nie ma do tej pory (20.X.99) szyldu informacyjnego, że mieści się w nim, obok szkoły podstawowej, również gimnazjum. Czyżby rzeczywiście reforma była tak kosztowna, że zabrakło pieniędzy na szyld?

81 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku zaprasza wszystkich mieszkańców miasta i gminy na uroczystości związane z obchodami 81 rocznicy Odzyskania Niepodległości. Początek uroczystości rozpocznie się dnia 11 listopada Mszą św. o godz. 10⁰⁰. Po niej nastąpi przemarsz uczestników mszy wraz z Orkiestrą OSP pod pomnik „Zginęli za Polskę”, gdzie zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze. Następnie w kinie „Batory” odbędzie się część artystyczna, złożona z montażu słowno-muzycznego w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Lipsku, występu Zespołu Tanecznego oraz występ dzieci i młodzieży Ogniska Muzycznego w Suchowoli i wiazańki pieśni ułańskich w wykonaniu Zespołu Regionalnego. Od godz. 16⁰⁰ do 20⁰⁰ bezpłatna dyskoteka dla dzieci a od 20⁰⁰ do 24⁰⁰ dla dorosłych i młodzieży w MGOK – u.

O włos od tragedii

4 października br. do basenu przeciwpożarowego na Rynku wpadło małe dziecko. Wszystko skończyło się szczęśliwie tylko dlatego, że pomoc przyszła w porę. Konieczna była jednak interwencja lekarza i umieszczenie dziecka w szpitalu. Nie kwestionując faktu, że dziecko pozbawione było opieki, warto chyba pomyśleć nad tym, jak w końcu zabezpieczyć ten zbiornik wodny, który zbytnio nie upiększa miasta, a stanowi, jak widać, poważne zagrożenie. Może w końcu samorząd podejmie w tej sprawie konkretną decyzję.

/tkS/

K O N D O L E N C J E

Wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu zgonu siostry
Panu wiceprzewodniczącemu Rady Miasta

Wincentemu Suszyńskiemu

składają

członkowie Zarządu Rady Miasta i Gminy w Lipsku.

Podsumowanie II edycji konkursu „Nasze Losy”

O podsumowaniu konkursu pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Echa Lipska”, dziś możemy tylko poinformować i podzielić się wrażeniami z uwieńczenia tego konkursu nagrodą – 2-dniową wycieczką do Kaliningradu (d. Królewiec) – miejsca gdzie wielu uczestników konkursu w czasie II wojny światowej przebywało w więzieniu lub na przymusowych robotach w III rzeszy.

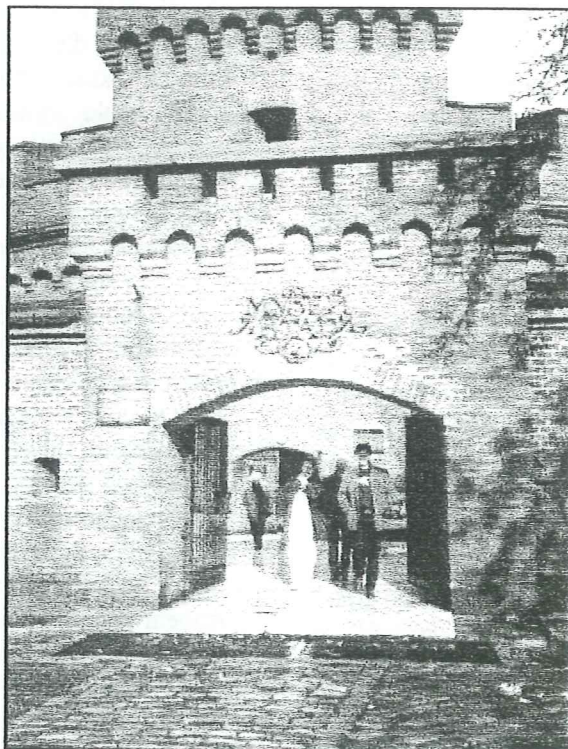
Z Lipska nagrodzonych wycieczką było 6 osób, niestety skorzystało z niej 4. W dużej mierze zorganizowanie tej wycieczki zawdzięczamy dyrektorowi Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie – p. Barbarze Chludzińskiej, której tą drogą składamy jeszcze raz serdeczne podziękowania oraz sponsorom, którzy pokryli koszt z nią związane.

Jakie są wrażenia uczestników wycieczki? Postaram się o nich napisać w kilku słowach.

Wycieczka została zorganizowana w dniach 12-13 października br. Pierwszego dnia pobytu w Kaliningradzie powitały nas błyskawice, grzmoty, grad wielkości fasoli i rzęsy deszcz. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od polskiego kościoła katolickiego mieszczącego się w zwykłym budynku o powierzchni nie większej niż 20m². Pracują tam dwaj księża polscy. O pracy z polonią i młodzieżą katolicką opowiedział nam ojciec Dariusz. Cieszył się z naszej wizyty. Wręczyliśmy mu skromne upominki z Lipska i Węgorzewa. Stamtąd udaliśmy się do konsulatu polskiego w Kaliningradzie, gdzie również zostało zorganizowane spotkanie z przedstawicielami polonii, konsulem oraz pracownikami konsulatu. W czasie spotkania dowiedzieliśmy się, że Polaków, mieszkających na terenie obwodu kaliningradzkiego, jest ok. 1% - są to osoby, które mają obywatelstwo polskie, natomiast Polaków posiadających obywatelstwo rosyjskie i białoruskie liczy się na 30% ogółu mieszkańców. Konsul poinformował nas również, że życie na tym terenie jest bardzo trudne ze względu na wysokie bezrobocie i niskie wynagrodzenie (przeciętny emeryt otrzymuje od 15-40 dolarów miesięcznie, zaś pracownicy od 30-60 dolarów). Pracownicy polscy cieszą się pobytom w Kaliningradzie, mają wybudowany piękny budynek ambasady i budynki gospodarcze. W budowie są trzy nowe budynki mieszkalne. Oprorowadzono nas po całej

siedzibie konsulatu. Wręczyliśmy nasze upominki i odjechaliśmy, aby zwiedzić stare i nowe miasto.

Kaliningrad to miasto wielu zabytków – zachowało się tam 7 bram –XVI-XVIII –wiecznych, którymi dawniej wjeżdżali do miasta kupcy, ruiny zamków – często jeszcze zamieszkałych przez ludzi, dawny i obecny port oraz wiele nowych pomników kultury. Najmniej zostało budynków sakralnych, które służą różnym wyznaniom. Często bywa tak, że w jednym



obiekcie w różnych godzinach odbywają się nabożeństwa różnych wyznań. Odwiedziliśmy kościół, który jest w trakcie remontu wnętrza, z zewnątrz obiekt jest już odnowiony. Po wyremontowaniu tego kościoła będą z niego korzystać wszystkie grupy wyznaniowe. Obecnie w części przedniej na wysokości trzech pięter mieści się wspaniale urządzone Muzeum Historii Kaliningradu. Mimo, że historia podaje, iż miasto to w okresie od XVI do XIX wieku należało do Polski i w tym czasie nastąpił tam bujny rozkwit kultury polskiej, w muzeum nie eksponuje się przedmiotów i dokumentów z tego okresu. Tak jakby go w ogóle nie było. Na ostatnim piętrze widzieliśmy w gablotce jedynie 2 książki napisane po polsku. Kiedy

zapytaliśmy przewodniczkę młodą, dość słabo mówiącą po polsku, dlaczego ciągle powtarza słowo „Kingsberg” rzadko zaś Kaliningrad, a nigdy Królewiec – otrzymaliśmy odpowiedź, że „To i tak to samo”.

Następnie zwiedziliśmy przepięknie zorganizowane Muzeum Bursztynu. Tam właśnie poznaliśmy wartość bursztynu jako materiału zdobniczego: naczynia, obrazy, przeróżne szkatuły a nawet meble, nie mówiąc o ozdobach takich, jak korale: naszyjniki, broszki. Niestety te cudeńka chociaż przyciągają oczy turystów, nie mogą zastąpić funduszy, jakie potrzebne są na remont muzeum, które wewnątrz niszczeje.

Potem pojechaliśmy na nocleg do Swietłogorska – miasta 45-tysięcznego, niestety z powodu późnej pory nie zwiedziliśmy go. Udaliśmy się do jednego z 9 istniejących tam sanatoriów. Usytuowane jest ono dosłownie 30 m od nabrzeża morskiego. Szum wiatru i głośno bijące fale morskie nie pozwoliły na szybkie zaśnięcie. Wszyscy chcieli ujrzeć wody Morza Bałtyckiego chociażby pod

ciąg dalszy str. 4

osłoną nocy. O tej porze nie ma już wczasowiczów. W sanatorium przebywała tylko niewielka grupka młodzieży szkolnej na leczeniu, która przywitała nas w języku



niemieckim. Byliśmy zaskoczeni powitaniem, ale jak się później okazało, myśleli, że jest to następna wycieczka z Niemiec, które ciągle odwiedzają to miasto i do których widoku młodzież jest przyzwyczajona. Stamtąd też napływają fundusze na remonty zabytków i dużych zakładów pracy.

Nazajutrz jeszcze raz odwiedziliśmy brzeg morza i zabierając ze sobą muszelki i wspomnienia odjechaliśmy do Czerniachowska. Po drodze mijaliśmy wiele zabytków niemieckich, ruin zamków XII-XV wiecznych, zamek krzyżacki w Gwardyjsku. Zwiedziliśmy ruiny zamku Geongenburg w Czernogorsku z 1337r., gdzie obecnie znajduje się stadnina koni. Odwiedziliśmy też miejsce kaźni – ogromne forty – mury więzienne, w których więziono ludzi. Dziś jest to muzeum. Zwiedzając, myśleliśmy o swoich najbliższych, którzy zginęli w Naumowiczach. Jednak forty kaliningradzkie sprawiają wrażenie groźniejszych, bo wokół jest kanał wodny o szer. 10 m. - trudny do przebycia i mur wokół budowli, odgradzający całość od świata zewnętrznego. I tak dojechaliśmy do Czerniachowska, gdzie zwiedziliśmy kościół katolicki, w którym pracują polscy księża. Węgorzewo jako miasto ma nawiązane kontakty z tymi księżmi i uczestniczy w odbudowie kościoła – między innymi dostarczyło stacje Męki Pańskiej, i uczestniczy w

ważniejszych uroczystościach mających miejsce w tym kościele. Zwiedziliśmy też czynny kościół prawosławny, Zaskoczeniem dla wszystkich był fakt, że przewodnikiem po tym obiekcie był człowiek mundurowy – były policjant, a obecnie celnik, wyspecjalizowany w przechwytywaniu dzieł sztuki przewożonych przez granicę. Świetnie mówił po polsku, twierdził, że to dzięki radiu i TV polskiej, którą odbiera. Umożliwił nam wejście na wieżę, byśmy mogli z góry obejrzeć panoramę miasta. Kiedy pożegnaliśmy miłego przewodnika już czekał na nas Dyrektor Koledżu Pedagogicznego (czyli Wyższej Szkoły Pedagogiki Opiekuńczej). Przystojny pan, świetnie mówiący po polsku, zaprosił nas na gościnny obiad w stołówce internackiej, następnie zwiedziliśmy wystawę wytworów sztuki ludowej, której wykonawcami byli sami studenci. Część prac można było zakupić jako pamiątki. Niespodzianką dla nas był koncert chóru akademickiego „Harmonia”, który istnieje od 8 lat, a który wielokrotnie gościł w wielu miastach Polski, na Litwie, Białymostku, Niemczech i we Włoszech. Wiosną 99r. chór wystąpił w Rzymie, śpiewając przepiękne pieśni cerkiewne Ojcu Św. Janowi Pawłowi II. Wręczając pamiątki z Lipska i Węgorzewa wyraziliśmy swój zachwyt dla pięknych głosów i pieśni wykonanych przez chór i życzyliśmy dalszych udanych występów w tym również w Polsce. Po tym spotkaniu wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski na przejście graniczne w Bezledach.

Ogólnie wyjazd był bardzo udany, zwiedziliśmy wiele obiektów zabytkowych i mogliśmy obejrzeć mało znane dla nas tereny, które kiedyś należały do Polski. Przygnębiające wrażenie robi jednak widoczna gołym okiem bieda, zwłaszcza na terenach wiejskich, brak nowego budownictwa, wiele hektarów ziemi nie zagospodarowanej. Mieliśmy wrażenie, że tu naprawdę „drzewa umierają stojąc”, a ludzie czekają na koniec świata lub raczej na powrót do Niemiec, o czym świadczą niemieckie nazwy mijanych przez nas miejscowości.

Tych, którzy chcą podzielić się opowieścią o swoich losach z innymi, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie zaprasza do udziału w III edycji konkursu „Nasze Losy”.

W imieniu uczestników wycieczki
Krystyna Cieśluk

Podziękowanie

Jako Prezes Stowarzyszenia Klub Abstynenta „Przebiśnięg” w Lipsku chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom grupy AA „Odnova” oraz ich rodzinom za czynny udział w zorganizowaniu mityngu Anonimowych Alkoholików.

Dziękujemy naszym władzom samorządowym na czele z p. Burmistrzem za pomoc i wsparcie. Wyrazy wdzięczności składam także p. H. Baranowskiej, p. B. Tarasewicz za przygotowanie części artystycznej oraz C. Gładczukowi za obsługę techniczną.

Pamiętaj!

Jeżeli alkoholizm jest problemem w Twoim domu nie musisz już dłużej borykać się z nim w samotności. Poszukaj pomocy! Przyjdź! Dołącz do grupy Anonimowych Alkoholików oferującej wartościowe formy pomocy dla osoby uzależnionej lub członków jego rodziny.

Jadwiga Wasilewska

Zasady i prawo do świadczeń z opieki społecznej

Ustawa o pomocy społecznej z 29 listopada 1990 r. (tekst jednolity Dz. U. Nr 64, poz. 414 z 28.05.1998 r. z póź. zm.) określa zasady udzielania pomocy, obowiązki organów pomocy społecznej; prawa i obowiązki osób i rodzin ubiegających się o świadczenia.

(art.3)

Pomocy społecznej na zasadach określonych w ustawie udziela się osobom i rodzinom, w szczególności z powodów:

1. ubóstwa,
2. sieroctwa,
3. bezdomności,
4. potrzeby ochrony macierzyństwa,
5. bezrobocia,
6. niepełnosprawności,
7. długotrwałej choroby,
8. bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych,
9. alkoholizmu lub narkomanii,
10. trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego,
11. klęski żywiołowej lub ekologicznej.

(art.4)

Prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom i rodzinom, których dochód na osobę w rodzinie, nie przekracza:

1. na osobę samotnie gospodarującą – 384 zł,
 2. na pierwszą osobę w rodzinie – 348 zł,
 3. a drugą i dalsze osoby w rodzinie powyżej 15 lat – 245 zł,
 4. na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat – 175 zł,
- przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z okoliczności wymienionych w pkt. 2-11 (art.3).

Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje zadania zlecone gminie i zadania własne gminy w zakresie pomocy społecznej.

Zadania zlecone w gminie obejmują:

1. przyznawanie i wypłacanie zasiłków stałych, renty socjalnej,
2. przyznawanie i wypłacanie zasiłków okresowych, gwarantowanych okresowych i specjalnych okresowych,
3. opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne za osoby otrzymujące zasiłek stały i gwarantowany zasiłek okresowy,
4. zadania wynikające z rządowych programów pomocy społecznej bądź innych ustaw, mających na celu ochronę poziomu życia osób i rodzin (świadczenia pieniężne dla kobiet od 8 miesiąca ciąży do 2 miesiąca życia dziecka).

Zasiłek stały przysługuje osobie nie pozostającej w zatrudnieniu, opiekującej się dzieckiem, wymagającym ze strony innej osoby stałej opieki, polegającej na bezpośredniej, osobistej opiece i pielęgnacji lub systematycznym współdziałaniu w postępowaniu edukacyjnym, leczniczym lub rehabilitacyjnym, jeżeli dziecko jest uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego i dochód rodziny nie przekracza dwukrotnego, dochodu określonego zgodnie z art. 4.

W przypadku zbiegu uprawnień do zasiłku stałego i emerytury przyznanej na podstawie przepisów o uprawnieniach do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, zasiłek stały nie przysługuje.

Zasiłek stały wyrównawczy przysługuje osobie:

1. samotnej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego, określonego w art.4,
2. całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód, jak również dochód na osobę w rodzinie, jest niższy od kryterium dochodowego w rodzinie określonego w art. 4.

Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej całkowicie niezdolnej do pracy z powodu inwalidztwa powstałego przed ukończeniem 18 roku życia, niezależnie od dochodu. Renta socjalna nie przysługuje za miesiąc w którym osoba osiągnęła wynagrodzenie z tytułu pracy przekraczające wysokość renty socjalnej. Osobie posiadającej równocześnie uprawnienia do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, z wyłączeniem renty rodzinnej, przysługuje tylko jedno świadczenie – wybrane przez tę osobę lub korzystniejsze.

Gwarantowany zasiłek okresowy przysługuje osobie, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych, a dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego ustalonego zgodnie z art. 4, jeżeli w dniu utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz w okresie pobierania gwarantowanego zasiłku okresowego samotnie wychowuje co najmniej 1 dziecko do dnia ukończenia szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż do 15 roku życia. Gwarantowany zasiłek przysługuje do 36 miesięcy, nie przysługuje w przypadku podjęcia zatrudnienia.

Zasiłek okresowy może być przyznany osobom i rodzinom, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego osoby lub rodziny ustalonego zgodnie z art. 4, a dochody oraz posiadane zasoby pieniężne nie wystarczają na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb, w szczególności ze względu na:

1. długotrwałą chorobę,
2. niepełnosprawność,
3. brak możliwości zatrudnienia,
4. brak uprawnień do renty rodzinnej po osobie, na której ciążył obowiązek alimentacyjny,

ciąg dalszy str.7

Z UKOSA

Tak więc nareszcie zdarzył się cud. Po siedemnastu podwyżkach cen paliwa doczekaliśmy się pierwszej obniżki, minimalnej wprawdzie, ale zawsze to obniżka. Ciekawe tylko jak długo ona potrwa. Czy za chwilę nie wróci wszystko do normy, to znaczy do kolejnych podwyżek? Dotychczasowe podwyżki sprawiły, że inflacja we wrześniu była większa niż przewidywali to nasi spece od gospodarki. Nic dziwnego. Przecież każdy z nas sam na własnej skórze odczuł to, robiąc zakupy. Ceny zmieniały się bardzo szybko i to zawsze do góry.

Rządząca koalicja nie przejmuje się jednak takimi sprawami. Dla nich ważniejsze są „cyrki”, które nam fundują. Po takim „cyrku” z byłym wicepremierem, dali kolejne przedstawienie z prezesem ZUS-u, którego obarczono winą za wszystkie zło, jakie działo się i dzieje w tej firmie. Potem zaczęli „pohukiwać” unici, strasząc partnera rozwiązaniem koalicji i przyspieszonymi wyborami. Straszyli, a wyszli na tym, jak w znanym powiedzeniu: „Nie strasz, nie strasz, bo się...” AWS doskonale wiedziała, że koalicja się nie rozpadnie, bo wszystkim są zbyt miłe i ciepłe stołki, aby się ich pozbywać.

Rekonstrukcja rządu, którą tak szumnie zapowiadał premier, okazała się też wielkim niewypałem. Bo tak naprawdę zmieniono tylko dwóch ministrów, no i prezesa ZUS. Czego zresztą domagała się UW. Najlepszy „numer” wykreślił jednak ZChN, domagając się odwołania wicepremiera Balcerowicza. To jest prawdziwa jedyna partia wyznająca i postępująca według zasad chrześcijańskich: „kto w ciebie kamieniem, ty w niego...też kamieniem”. Słuchając niektórych przedstawicieli tej „chrześcijańskiej” partii, będących do tego posłami, odnosi się wrażenie, że to mówi diabeł, tyle złości i nienawiści płynie z ich ust. Jakoś nie słyhać natomiast wypowiedzi dotyczących miłości bliźniego, czy pomocy najbiedniejszym. Nie dba ta partia ani o nich, ani o emerytów, ani o budżetówkę. Dbają tylko o siebie. I to mają być wartości i zasady chrześcijańskie?

Czy to postępując zgodnie z tymi wartościami planuje się nie pozwolić pracować (czytaj: dorobić) emerytom, którzy odeszli na wcześniejsze emerytury? Czy rzeczywiście te emerytury są tak wysokie, że dodatkowa praca jest dla nich luksusem? Wielu z nich odeszło przecież na emeryturę nie z własnej woli, a tylko dlatego, że zostali zmuszeni. Likwidowano ich zakłady lub sprzedawano innym właścicielom, którzy potem bankrutowali i zwalniali pracowników, bo nie mieli pieniędzy albo nie chcieli płacić im odpowiedniego wynagrodzenia. Ich emerytury są więcej niż skromne, więc trzeba ukarać ich raz jeszcze i nie pozwolić pracować. Balcerowicz tłumaczy, jak zwykle bardzo mętnie, że przyniesie to duże oszczędności w budżecie państwa i zmniejszy bezrobocie, bo na miejsce emerytów będą zatrudniani ludzie młodzi. Oby tak było. Tylko czy wicepremier nie wie o tym, że pracodawcy zatrudniali emerytów bardzo chętnie przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze płacili im mało, a po drugie nie odprowadzali

za nich składek ZUS-owskich. Młody człowiek nie będzie pracował za takie pieniądze, bo nie przeżyje, a zakład będzie musiał jeszcze płacić składki. Kto z pracodawców zgodzi się na takie rozwiązanie?

A jeżeli nasi przedstawiciele czyli posłowie, tak bardzo dbają o budżet państwa, to dlaczego nie zgodzili się na opodatkowanie swoich, niemałych przecież, diet poselskich. Spowodowałoby to zwiększenie przychodów do budżetu o 220 mln. złotych. Tu jednak wszyscy posłowie byli jednomyślni i nie zgodzili się na takie rozwiązanie. To chyba mówi samo za siebie.

Podobnie jak inny projekt dotyczący likwidacji stypendiów socjalnych (czyli dla najbiedniejszych) dla studentów. Mimo, że są one niewielkie około 100 zł., to korzysta dzisiaj z nich co piąty student studiów dziennych. Teraz MEN proponuje zabrać i to, czyli znowu poszkodowani będą najbiedniejsi, co spowoduje zapewne zmniejszenie ilości studentów pochodzących ze wsi i małych miejscowości. Ministerstwo proponuje też kolejne wprowadzenia odpłatności za studia. To nie wymaga już żadnych komentarzy.

Emeryci a także inni biedniejsi Polacy mogą spodziewać się jeszcze innej ustawy, która również uderzy właśnie w nich. Chodzi tu o projekt ustawy, która pozwoli samorządom na przesiedlanie użytkowników mieszkań komunalnych z większych do mniejszych. Jeżeli zatem radni w swojej mądrości uznają, że dwoje starszych ludzi zajmuje za duże dla nich mieszkanie, to będą mogli przenieść ich do mieszkania odpowiednio mniejszego. Tak więc zostaną oni pozbawieni nawet tego, co im pozostało z dawnych lat. Eksmisji, bo tak ją trzeba nazwać, będzie można dokonać nawet w wypadku terminowego opłacania czynszu. Można więc zapytać, o co w tym wszystkim chodzi? Coś za bardzo pachnie tu „komuną” i kwaterunkiem, który wtedy miał nieograniczone prawa i mógł robić z lokatorami, co tylko chciał. Jeżeli projekt ten zostanie uchwalony, a pewnie tak, bo przecież koalicja ma w sejmie przewagę, a projekt jest jej autorstwa, to będzie to niewątpliwie okazja do różnego rodzaju „machlojek”. Bo dajmy na to jakiś prominentny radny uzna, że lokatorem dużego mieszkania jest „komuch”, a szwagier radnego ma mieszkanie o 10 m² mniejsze, to zrobi wszystko, aby wprowadzić tam szwagra. Wszak to swój, chociaż tylko szwagier. Oczywiście jest w tym trochę przesady, ale wszystko się może zdarzyć. Prawdopodobieństwo tego jest tym większe, że autorzy projektu i klasa rządząca nie dopuszczają do siebie myśli, że mogli się pomylić i wysmażyli projekt uderzający w ludzi i to wcale nie w tych najbogatszych. Mimo wielu głosów sprzeciwu nadal trwają w przeświadczeniu, że oni wiedzą najlepiej. Cóż wypada w takim razie przytoczyć w tym miejscu fragment wiersza poety i ciętego satyryka, M. Hemara:

„Mądrego poznać po tym, że na tym poprzestanie,
gdy czasem inteligentne sformułuje pytanie,
a głupca po tym w tłumie od razu się wyśledzi,
że na każde pytanie zna wszystkie odpowiedzi.”

ciąg dalszy str. 7

Władza zawsze wie, co robi. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych problemów podrzuca co jakiś czas tematy zastępcze. Oto ostatnie odkryto i ujawniono „super tajne” teczki UOP dotyczące planowanego stanu wojennego po wyborach w 1989r. Ciekawe, dlaczego odkryto je właśnie teraz? Czyżby przedtem nikt o nich nie wiedział? Niemożliwe.

Ciągle szermuje się także hasłami „reprywatyzacja” i „dekomunizacja”. Zajmijmy się na chwilę tym pierwszym. Niewątpliwie własność prywatna jest w kapitalizmie rzeczą świętą. Co do tego nie ma wątpliwości. Trzeba też naprawić wyrządzone kiedyś krzywdy. Pytanie tylko jak to zrobić. Czy kosztem całego społeczeństwa oddać dawnym właścicielom wszystko, czy też może część. Inni powiadają, a dlaczego oddać? Przecież przez ponad pół wieku nie inwestowali oni w „swój” majątek. Utrzymywał go i remontował kto inny. Czy ma to także polegać na zabranii rolnikom ziemi, jaką otrzymali oni w wyniku reformy rolnej i oddaniu jej dawnym właścicielom ziemskim? Czy to będzie sprawiedliwość w wydaniu obecnego rządu? Czy też spowoduje to jeszcze większe rozwarstwienie naszego społeczeństwa na garstkę najbogatszych i całą masę biednych i najbiedniejszych. „Wybitny znawca” naszych problemów i „stały doradca” Jan Nowak-Jeziorański twierdzi z dalekich Stanów Zjednoczonych, że podział na biednych i bogatych jest nieodłączną cechą całego kapitalistycznego świata w tym i krajów najbogatszych. Może i tak, przecież on wie najlepiej jak to jest, skoro całe życie przesiedział za granicą na różnych ciepłych posadkach. Ale przecież robotnicy w 1980 roku nie po to strajkowali, żeby dzisiaj żyć w biedzie i nędzy. Czyżby o tym „znawca” nie wiedział?

Nasz mądry sejm, nie mając nic innego do roboty, rozpoczął pracę nad ustawą dekomunizacyjną. Chciałoby się powiedzieć „nareszcie”, to znaczy obudził się wtedy, gdy praktycznie nie ma już kogo dekomunizować, chyba że samych siebie. Przecież już od dawna ludzie, którzy mieli jakiegokolwiek doczynienie z władzą poprzedniego ustroju, nie mogli piastować żadnych stanowisk, poczynając od dyrektora przedszkola. Ale być może koalicja ma nadzieję, że ludzie zajmą się „dekomunizacją” i zapomną o innych ważnych dla nich sprawach. Może emeryci zapomną, że w przyszłym roku nie będzie realnych podwyżek rent i emerytur? Może pracownicy budżetówki zapomną, że w przyszłym roku ich pobory wzrosną realnie o 0,9%? Może bezrobotni zapomną, że nie mogą znaleźć pracy? Może ludzie przestaną chorować i zapomną o nieudolnej reformie służby zdrowia? Może pielęgniarki zapomną, ile zarabiają i nie będą domagać się więcej? Może, może, może... itd.

Chyba jednak nikt o niczym nie zapomni i bogaci staną się jeszcze bogatsi, bo będą płacić niższe podatki, a biedni będą jeszcze biedniejsi. Ale cóż, jak mówi Jeziorański, tak jest nie tylko u nas. Tylko słaba to pociecha.

20 października 1999r.

/obs/

ciąg dalszy - ... z opieki społecznej

5. możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego.

Okres, na jaki przyznawany jest zasiłek okresowy, ustala ośrodek pomocy społecznej na podstawie okoliczności sprawy. Ustala się do wysokości stanowiącej różnicę między kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej lub kryterium dochodowym rodziny, ustalonym zgodnie z art.4, a dochodem tej osoby lub rodziny.

Bezzwrotny specjalny zasiłek okresowy może być przyznany osobie lub rodzinie nie spełniającej kryterium dochodowego określonego w art.4 w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Zadania własne z zakresu pomocy społecznej realizowane przez gminę:

1. zadania o charakterze obowiązkowym:
 - udzielanie schronienia, posiłków, niezbędnego ubrania osobom tego pozbawionym,
 - świadczenie usług opiekuńczych,
 - pokrywanie wydatków na świadczenia zdrowotne, w szczególności osób bezdomnych i innych, które nie mają żadnych źródeł utrzymania i nie są objęte ubezpieczeniem zdrowotnym,
 - udzielanie zasiłku celowego na pokrycie wydatków powstałych w wyniku zdarzenia losowego,
 - sprawienie pogrzebu.
2. zadania własne:
 - przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych i specjalnych celowych,
 - przyznawanie pomocy rzeczowej.

Świadczenia pomocy społecznej są udzielane na wniosek osoby zainteresowanej, jej przedstawiciela ustawowego, bądź innej osoby, na zgodę osoby zainteresowanej lub jej przedstawiciela ustawowego.

Pomoc społeczna może być udzielana z urzędu.

Decyzja o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia wymaga przeprowadzenia uprzednio wywiadu środowiskowego (rodzinnego).

Świadczenia pieniężne pomocy społecznej wypłaca się w okresach miesięcznych, od miesiąca kalendarzowego, w którym został złożony wniosek wraz z wymaganą dokumentacją.

Pracownik socjalny przeprowadzający wywiad rodzinny (środowiskowy) może domagać się od osoby lub rodziny ubiegającej się o pomoc złożenia oświadczenia o dochodach i stanie majątkowym. Odmowa złożenia oświadczenia jest podstawą wydania decyzji o odmowie przyznania świadczenia.

Osoby i rodziny korzystające ze świadczeń pieniężnych pomocy społecznej są obowiązane poinformować właściwy organ o każdej zmianie w ich sytuacji osobistej i majątkowej, która wiąże się z podstawą do przyznania świadczeń.

**Kierownik
Ośrodka Pomocy Społecznej
w Lipsku**

ciąg dalszy – już po sezonie

tem w krajowych i międzynarodowych targach turystycznych, m.in. w Białymstoku na targach „Aktywne wakacje '99”, w Rennes we Francji, na targach „Glob '99” w Katowicach, w Brukseli „Salon de vacances” oraz na I targach „Produktu Gmin Biebrzańskich” w Osowcu.

Własnymi możliwościami technicznymi opracowano i wydano informator turystyczny o gminie Lipsk i o Błogosławionej M. Biernackiej. Informacje historyczne, turystyczne, kulturalne i oferty gospodarcze zostały zamieszczone na płycie multimedialnej pt. „Podlasie zaprasza”. Również informacje o naszym regionie zostały zamieszczone w „Kalendarzu Turysty 2000” wydanym przez wydawnictwo Travel Trade Gazette w Warszawie oraz w „Kalendarzu imprez na rok 2000” wydanym przez WOAK w Białymstoku. Promowanie i prezentowanie miasta i gminy Lipsk było także udziałem naszych twórców ludowych na różnego rodzaju wystawach, jarmarkach i targach.

Poczyniona praca, zaangażowanie pracowników M-GOK-u i władz samorządowych poprzez udział w tego rodzaju działaniach, przyniosła już widoczne efekty. Wcześniejsza promocja i reklama na targach turystycznych oraz reaktywowanie działalności wypożyczalni kajaków (ich remont, zakup kapoków i wiosł) spowodowało wzrost zainteresowania naszą miejscowością i walorami turystycznymi Biebrzy. Z tych usług skorzystało 1500 osób, m.in. odwiedziły nasz region grupy z Wrocławia, Świętochłowic, Krakowa, Jaworzna, Gdańska, Kielc i z wielu innych miejscowości. Gościły u nas również całe rodziny, korzystając z jeszcze skromnej bazy noclegowej, gdyż swoje usługi zgłosiło bardzo mało osób. Dużym zainteresowaniem cieszyło się Muzeum Regionalne w Lipsku, które odwiedziło do chwili obecnej około 1600 osób. Należy tu wspomnieć, że tak bogatych zbiorów muzealnych nie posiadają inne podobnego rodzaju placówki, pomijając fakt, że nieliczne gminy w województwie podlaskim posiadają w ogóle muzeum. Osoby, które przyjmowały turystów, były bardzo zadowolone, gdyż turyści płacili za wszystkie usługi bez targowania się. Rzecz jasna – nie możemy stosować wygórowanych cen, ale też nie można na tym stracić.

Należy jeszcze wspomnieć o kilku imprezach rekreacyjno-turystycznych, które również promowały naszą gminę i nasz produkt turystyczny. Przykładem może być impreza pod nazwą „I Biebrzańskie Spotkania na Trawach” zorganizowana przez Stowarzyszenie Gmin Gómej Biebrzy (dziś: Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich – obejmujące wszystkie gminy leżące nad Biebrzą) we współpracy z M-GOK-iem. Pokazała ona, że mamy co sprzedać, właśnie tu, nad Biebrzą – jedną z najczystszych rzek w Europie.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku był również współorganizatorem Spływu Kajakowego „Krainy dziewiczej przyrody – dolina Biebrzy” zorganizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. I tu znowu ktoś zapyta, co może być produktem turystycznym? Może być dosłownie wszystko, co możemy zaofe-

rować turyście, np. potrawy regionalne jak kiszka ziemniaczana czy kartacze, spacer po bagnach, zbiór żurawin itp.

Te imprezy i wszystkie inne poczynione działania były szeroko prezentowane w prasie, radiu i telewizji, nie tylko regionalnej, ale również na antenie telewizji ogólnopolskiej. Jest oczywiste, że informując i zapraszając media, a szczególnie telewizję, musimy tak przygotować imprezę, żeby ich zainteresowała, a dla nas stała się szansą na szerszą reklamę. Bo, właśnie dzięki temu, ktoś się dowie, że jest taki Lipsk nad Biebrzą i dzieje się tam coś ciekawego. Dodatkowym walorem naszej miejscowości jest również osoba Błogosławionej Marianny Biernackiej – mieszkanki tej ziemi oraz bliskie sąsiedztwo z Puszcza Augustowską, jeziorami i szlakiem Hubala.

Szczegóły udziału na targach i przebieg imprez był szeroko przedstawiany na łamach naszej gazety „Echo Lipska”.

Mamy okres jesienny, i jest czas na to, by pomyśleć już teraz o świadczeniu usług turystycznych w roku następnym. Może to właśnie do mnie, zawita uczestnik wczasów, który będzie chciał poznać urokliwość biebrzańską, zjeść coś innego niż na co dzień, by potem dobrze wspomnieć pobyt tutaj. Niewątpliwie swoje wrażenia opowie znajomym, zachęcając ich do przyjazdu właśnie tu do Lipska nad Biebrzą.

Po raz kolejny prosimy o zgłaszanie swoich mieszkań z przeznaczeniem na tzw. kwatery prywatne. Wszystkie wątpliwości i zapytania oraz zgłoszenia prosimy kierować do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku, ul. Rynek 23, tel./fax 642-35-86.

/wib/

Komu dodatek mieszkaniowy?

Dodatek mieszkaniowy przysługuje osobom mieszkającym w lokalach, do których mają tytuł prawny oraz jeżeli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o przyznanie dodatku nie przekracza 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym.

Przez gospodarstwo domowe rozumie się gospodarstwo domowe prowadzone przez osoby stale razem zamieszkujące. Wysokość dodatku stanowi różnica pomiędzy wydatkami przypadającymi na normatywną powierzchnię użytkową zajmowanego lokalu a wydatkami poniesionymi przez osobę otrzymującą dodatek w wysokości:

1. 15% dochodów gospodarstwa – w gospodarstwie jednoosobowym
2. 12% dochodów gospodarstwa – w gospodarstwie 2-4 osobowym
3. 10% dochodów gospodarstwa – w gospodarstwie 5-osobowym i większym

Normatywna powierzchnia użytkowa lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nie może przekroczyć:

- | | |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| 1. 35 m ² dla 1 osoby, | 6. 70 m ² dla 6 osób. |
| 2. 40 m ² dla 2 osób. | |
| 3. 45 m ² dla 3 osób. | |
| 4. 55 m ² dla 4 osób. | |
| 5. 65 m ² dla 5 osób, | |

ciąg dalszy str. 9

W przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię użytkową o 5 m². Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje, jeżeli powierzchnia użytkowa zajmowanego lokalu przekracza powierzchnię normatywną (tą wymienioną wyżej) o więcej niż 30% w budynkach wybudowanych po 1945 r. i o więcej niż 50% w budynkach wybudowanych przed końcem 1945 r.

Dodatek mieszkaniowy przyznaje na wniosek osoby uprawnionej burmistrz w drodze decyzji administracyjnej na okres 6-ciu miesięcy licząc od pierwszego dnia miesiąca, w którym wniosek został złożony.

Sprawę przyznawania dodatków mieszkaniowych regulują przepisy art. 43 ust. 1 i 2 ust. z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U. Nr 120 poz. 787 z dnia 16 września 1998 r. z późn. zm.).

Na szczególną uwagę zasługuje:

1. Warunek stałego rzeczywistego zamieszkiwania we wspólnym gospodarstwie domowym.
2. Oświadczenie o rzeczywistych dochodach, zgodnie z obowiązującym prawem podatkowym.

Szeregowej informacji w zakresie przyznawania dodatków mieszkaniowych można uzyskać w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lipsku u pracownika prowadzącego tę sprawę.

Mityng otwarty - ciąg dalszy

Początek jest taki sam jak zawsze, zapalona świeca symbolizująca odradzające się życie, splecione dłonie i wspólna modlitwa:

„Boże użyż mi pogody ducha,
abym godził się z tym,
czego nie mogę zmienić.
Odwagi, abym zmieniał to,
co mogę zmienić.
I mądrości, abym potrafił
odróżnić jedno od drugiego.”

Po niej następuje seria wypowiedzi. Każda z nich zaczyna się od słów „Nazywam się.....Jestem alkoholikiem...Jestem alkoholikiem...” Następnie jest relacja z całego życia. Początek uzależnienia, jego rozwój i wszystko, co się z tym wiąże, a następnie osiągnięcie dna, na którym można pozostać, egzystując z dnia na dzień, nie oczekując niczego od życia oprócz kieliszka alkoholu i czekając na nieuchronną śmierć lub też, od którego można się odbić, próbując ratować w sobie resztki człowieczeństwa, bo często niczego innego już nie można uratować. Rozbita rodzina, dzieci w Domu Dziecka, mieszkanie sprzedane lub zastawione, brak przyjaciół i pytanie czy warto? Czy jest jeszcze jakiś powód, dla którego warto podjąć próbę walki z nałogiem? Odpowiedź nie przychodzi łatwo, gdy staje się na progu pustego mieszkania. Następują próby wyjścia z nałogu i powroty do niego, nierzadko towarzyszą temu próby samobójcze. Gdzie szukać ratunku?

Dla jednych ratunkiem jest Bóg, wiara w jego moc i miłosierdzie, nadzieja, że nam pomoże nawet wtedy, gdy jesteśmy już tylko strzępkiem człowieka, dla innych pomocna dłoń ze strony rodziny lub przyjaciół, jeszcze innych ratują rada i pomoc ze strony pracowników Poradni Odwykowych, z którą prawie każdy z nich miał lub ma kontakt. Wielu z nich wymienia p. Halinkę z Poradni Od-

wykowej w Augustowie jako tę osobę, której wiele zawdzięcza i która wie, jak można skutecznie pomóc osobie uzależnionej. W każdym z nich znalazła się odrobina odwagi do podjęcia walki z nałogiem. U jednych trwa to już 15 lat u innych 3, niektórzy dopiero zaczynają, każdy z nich wierzy, że się uda. Wiedzą, że przystępując do Klubu Abstynenta lub grupy A/A przestają być sami, mogą liczyć na pomoc i wsparcie ze strony członków klubu i pracowników poradni odwykowych.

Dla obserwatorów Mityngu, którzy byli jego uczestnikami po raz pierwszy, był on ogromnym przeżyciem. Byli zaskoczeni publiczną „spowiedzią” ludzi, którzy spróbowali wyjść z nałogu, ich otwartością i szczerością „aż do bólu”. Najbardziej jednak przeżyli wypowiedzi znajomych, ludzi stąd, którzy są naszymi sąsiadami lub których mijamy co dzień na ulicy. Łzy wzruszenia i podziw, że znaleźli w sobie dość siły, by wypłatać się z tej matni. Jednocześnie, po takich wypowiedziach dochodzi do nich świadomość, jak okrutną i bezwzględną chorobą jest alkoholizm. Niszczy nie tylko organizm pijącego, ale przede wszystkim jego psychikę. Pochłania nie tylko samego alkoholika, ale całą rodzinę. I to w tym wszystkim jest najstraszniejsze.

Po zakończonym Mityngu długo jeszcze w uszach słuchaczy dźwięczą słowa wypowiedane przez jego uczestników. Przychodzi czas na refleksję i zadumę, być może na jakieś efekty.

Ostatnim punktem programu spotkania w Lipsku jest zabawa. Uczestniczą w niej nie tylko członkowie klubów, ale również ich rodziny, dzieci, przyjaciele i znajomi. Jest czas na rozmowy przy kawie lub herbacie, zawarcie nowych znajomości i umówienie się na następne spotkanie w innym miejscu naszego województwa. Jak się okazuje bez alkoholu też można się świetnie bawić do godz. 3⁰⁰ nad ranem. Oni to już potrafia!

/tara/

Pamięci ks. Jerzego



Mimo niesprzyjającej pogody, na stadionie w Jedlince odbył się 10 października Turniej Piłki Nożnej poświęcony pamięci ks. Jerzego Dzieniszewskiego. Organizatorem imprezy był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku. Wzięło w nim udział 4 drużyny. Z godzinnym opóźnieniem, w strugach deszczu i przy silnym wietrze uczestnicy tego spotkania rozegrali trzy mecze sędziowane przez nauczycieli w-f p. Z. Krzywickiego i P. Łazuka. Efektem tych rozgrywek była następująca punktacja:

I miejsce zajęła drużyna „Victoria” reprezentująca gminę Płaska,

II miejsce „Biebrzanka” z Lipska,

III miejsce drużyna ze wsi Sucha Rzeczką,

IV miejsce „Ministranci” z Lipska.

Wszystkie uczestniczące w turnieju drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy zaś pierwsze trzy miejsca zostały nagrodzone piłkami do piłki nożnej.

**INSTYTUCJE WSPÓŁPRACUJĄCE
Z POWIATOWYM URZĘDEM PRACY W AUGUSTOWIE,
UDZIELAJĄCE KREDYTÓW NA PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
I TWORZENIE DODATKOWYCH MIEJSC PRACY**

**Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości
w Suwałkach,
ul. Kościuszki 62,
tel. 566-78-59, 566-77-93,
566-67-45**

**Fundusz Pożyczkowy
Agencji Rozwoju Regionalnego
„ARES” w Suwałkach
ul. Korczaka 4,
tel. 566-61-06**

**Fundacja Wspomagania Wsi
Adres: ul. Obozowa 20, 01-161 WARSZAWA,
Numery telefonów: (0-22) 632-00-79; 632-13-96; 632-14-84; 632-97-05.**

**Fundusz MIKRO Sp. z o.o w Warszawie
PRZEDSTAWICIELSTWO LOKALNE BIAŁYSTOK
15 – 888 Białystok, ul. Wyszyńskiego 2/14, lok. 316
tel. (0-85) 745-17-00, fax: 745-16-99; e-mail: fmbstok@ikp.com.pl**

POŻYCZKI

na sfinansowanie kosztów szkolenia

W celu umożliwienia podjęcia zatrudnienia wymagającego szczególnych kwalifikacji, Powiatowy Urząd Pracy może na wniosek bezrobotnego, udzielić mu pożyczki na sfinansowanie kosztów szkolenia.

1. Maksymalna kwota pożyczki:
 - do wysokości 4 – krotnego przeciętnego wynagrodzenia (od dnia 01.09.1999 r. stanowi to kwotę ok. **6.600,00 zł**).
2. Maksymalny okres spłaty:
 - **do 18 miesięcy** od ustalonego w umowie dnia zakończenia kursu.
3. Oprocentowanie pożyczki:
 - **pożyczka jest nieoprocentowana.**
4. Maksymalny okres w którym może trwać szkolenie:
 - nie dłużej niż **6 miesięcy**, a w przypadkach uzasadnionych programem szkolenia w danym zawodzie – nie dłużej niż **12 miesięcy**.
5. Pożyczkobiorca jest zobowiązany do:
 - wykorzystania pożyczki na cele określone w umowie i rozliczenie jej w ustalonym w umowie terminie,
 - podjęcia i ukończenia szkolenia,
 - wywiązania się z innych warunków określonych w umowie.

W przypadku niewywiązania się z warunków umowy określonych w pkt 5, pożyczka podlega bezzwłocznemu zwrotowi w całości, wraz z odsetkami ustawowymi. Odsetki ustawowe ustala się także od kwoty pożyczki nie spłaconej w terminie.

Szczegółowych informacji można w tutejszym Urzędzie – pokój 5-6, stanowisko 6, telefon 6448890, wewn. 226.

POŻYCZKI

na podjęcie działalności gospodarczej:

- I. Pożyczki z Funduszu Pracy na podjęcie działalności gospodarczej, z wyjątkiem zakupu ziemi, przyznaje się jednorazowo:
 - bezrobotnym,
 - pracownikom w okresie wypowiedzenia, zwalnianym z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy,
 - poszukującym pracy otrzymującym świadczenie socjalne lub zasiłek socjalny przewidziane w układzie zbiorowym pracy dla pracowników zakładów górniczych,
 - osobom podlegającym ubezpieczeniu społecznemu rolników, które zostały zwolnione z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy i nie są uprawnione do zasiłku dla bezrobotnych (na podjęcie działalności gospodarczej lub zakupu ziemi nie wyłączając działalności wytwórczej lub usługowej związanej z rolnictwem).
- II. Ubiegający się o pożyczkę bezrobotny składa w Powiatowym Urzędzie Pracy wypełniony wniosek, który powinien zawierać między innymi:
 - 1) kwotę wnioskowanej pożyczki,
 - 2) rodzaj zamierzonej działalności,
 - 3) kalkulację wydatków na uruchomienie działalności w ramach wnioskowanej pożyczki, środków

ciąg dalszy str.12

KRZYŻÓWKA

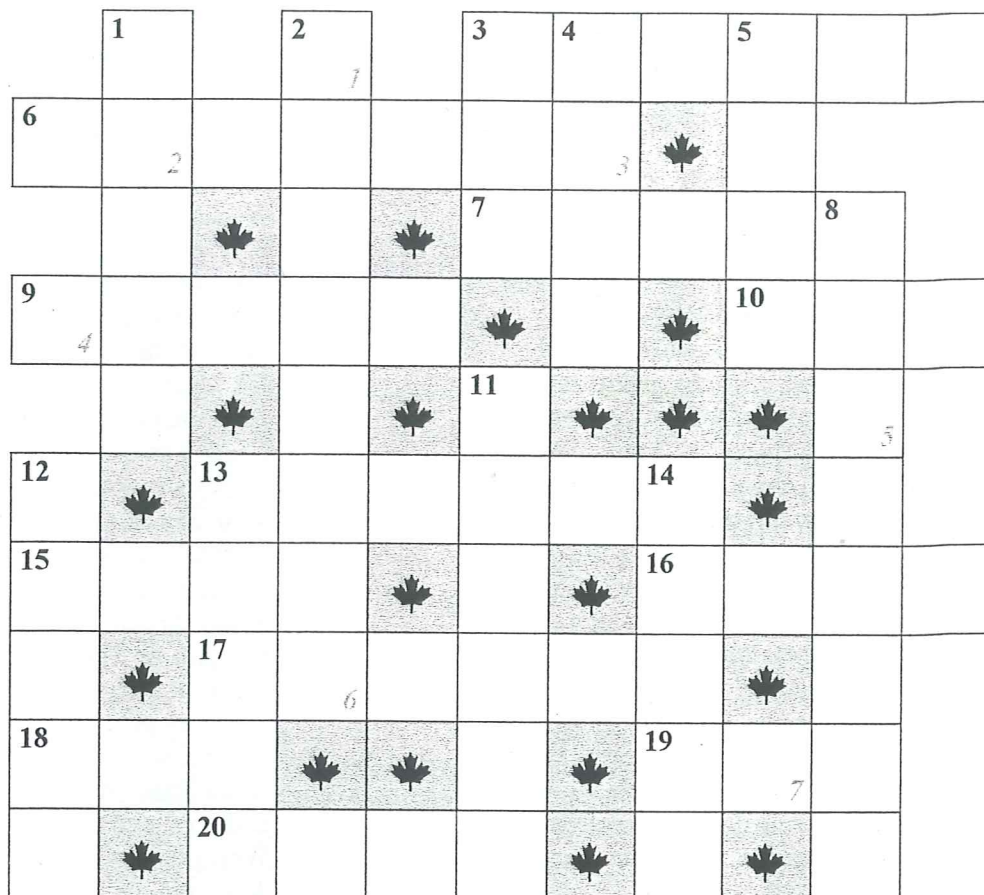
1	2	3	4	5	6	7

POZIOMO:

3. przechadzka
6. chroni przed deszczem
7. grzyb
9. półrocze
10. w nim drzewa owocowe
13. ... z żołędzi lub kasztanów
15. wykaz
16. pora roku
17. miejsce nauki
18. np. pantofel
19. np. zimowy
20. pogoda

PIONOWO:

1. zdobywanie wiedzy
2. nakrycie głowy
3. z owoców lub warzyw
4. zebrany z pola
5. ... „płynie” szybko
8. dary jesieni z parku
11. np. zdobi włosy
12. człowiek
13. ... obecności
14. sala w szkole



Rozwiązanie krzyżówki z nr 9/99 brzmi: „Pora jesieni”.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 7 utworzą jednowyrazowe rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do **15 listopada 1999r.** Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.



Sklep meblowy w Lipsku
Ul. Kościelna 2
P.P.H.U. „WIKTOR”
Witold
Sokołowski
Suwałki

Meble standardowe i na zamówienie:

- **kuchenne**
- **pokojowe**
- **biurowe**

Tu kupisz za gotówkę i na RATY!

Korzystne warunki! Atrakcyjne ceny!

Pytanie do...

Jak długo jeszcze odbiorcy telewizji kablowej będą znosić „zabawy” operatora polegającej na zmianie kanałów i stacji TV oraz przerw w nadawaniu programu w najciekawszych momentach? Czy za to płacimy?

„ECHO LIPSKA” Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk,

Pr - 58

MRÓWKI W „PANU TADEUSZU”

W końcu października na ekrany kin w całej Polsce wszedł długo oczekiwany film Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz” nakręcony według epopei Adama Mickiewicza. Migawki z tego ciekawego zapewne filmu, możemy oglądać codziennie w telewizji. Zanim wybierzemy się na ten film do Suwałk czy Białegostoku, bo nasze kino nadal jest nieczynne, proponujemy frywolny apokryf pt. „Spotkanie pana Tadeusza i Telimeny w świątyni dumania i zgoda ułatwiona za pośrednictwem mrówek”. Autorem tego „dzieła” nie jest oczywiście nasz wieszcz, a warszawski humorysta Antoni Orłowski. „Mrówki” ukazały się po raz pierwszy 3 grudnia 1915 roku w czasopiśmie pt. „Muchy”.

„(...) Pan Tadeusz był młody, zdrow i wytrzymały,
Przy tym zbyt wypoczęty, więc swoje zapalę
Z rozkoszą w Telimienie utopić był gotów,
A że przyszedł do tego prawie bez kłopotów,
Nie poskapił też na to ochoty i siły.
Więc go też jej rączka jak węże spowiły
I pulchne białe nogi ścisnęły jak kleszcze,
Usta zaś wyszeptaly: „Tadeuszu jeszcze!”
Zaczął się nad nią znęcać jak kogut nad kura,
Lecz mu po małej chwili oczy zaszczyły chmurą,
Oddechu brakło w piersiach, więc zrezygnowany,
Dając raz jeszcze nurka pomiędzy fałbany,
Zmęczony, na miękkim Telimieny łonie
Legł, skrywszy na jej piersi rozpalone skronie
Telimena, widząc to, nie zrezygnowała,
A że prócz doświadczenia i rozum miała,
Zatem drażniąc ustami Tadeusza wargi,
Szepnęła pieszczotliwie, kilka słówek skargi:
„Wszak to było dla ciebie, a co dla mnie będzie”.
I mając swoje chuci jedynie na względzie,
Jęła go palić wzrokiem, uśmiechem czarować,
Wodzić ręką po ciele, namiętnie całować,
Wpiła w niego swe wargi, na koniec zemdlona,
Przycisnęła namiętnie młodzieńca do łona,
Poznał wtedy Tadeusz, z kim ma do czynienia,
Co znaczy dobra szkoła, obok doświadczenia.

Już mu teraz pomogła własnymi rękami,
Własnym ciałem – prócz tego miłymi słówkami
Błagała, by rozkoszy nie popsuł pośpiechami:
„Bo przecież noc nie zając” – mówiła z uśmiechem –
„Nie ucieknie! Wszak prawda, ty moje kochanie?”
Jakże to nie być czułym na takie wezwanie!
Jak Moskał, gdy zagrają „Boże caria chroni”,
Tak rzucił się Tadeusz, Telimemna w dani
Chętnie zniosła z młodzieńczej ochoty ofiarę.
Gdyby się teraz Hrabia zjawił na chwil parę,
Miałaby co szkicować: Ponad spódnic zwoje
Sterczało rozdzielonych białych kolan dwoje,
Niżej, w fałban koronek napiętrzonych górze,
Nurza się pan Tadeusz niby w białej chmurze,
Pod nim się Telimena zadyszana wije,
Włos rozwiany, w nieładzie w murawie się kryje.
Pierwszy powstał Tadeusz, wnet ubiór poprawił,
Przez chwilę jeszcze oko Telimieny bawił,
Która leżąc omdlała i z sił wyczerpana,
Ledwo z jego pomocą wstała na kolana.
Wnet poprawiła włosy, wstażki i fałbany
A widząc, że Tadeusz, nieco zadumany,
W te do niego bez gniewu ozwała się słowa:
„Sądząc, że w tajemnicy wszystko pan zachowa,
zwłaszcza, że i czyn pański był nieco zuchwały” (...)

Pożyczki na działalność gospodarczą – ciąg dalszy

- 4) szczegółową specyfikację i harmonogram zakupów w ramach wnioskowanej pożyczki (pożyczka nie może być przeznaczona na refundację nakładów poniesionych przed podpisaniem umowy pożyczkowej),
- 5) przewidywane koszty i dochody prowadzenia działalności,
- 6) proponowany okres karencji oraz termin spłaty pożyczki,
- 7) propozycje dotyczące prawnego zabezpieczenia spłaty udzielonej pożyczki z odsetkami (np.: min. 3 poręczycieli, hipoteka, zastaw).

I. Z pożyczki mogą korzystać bezrobotni pod warunkiem, że:

- są zarejestrowani w Powiatowym Urzędzie Pracy w Augustowie,
- w okresie ostatniego roku nie prowadzili jakiejkolwiek działalności gospodarczej na własny rachunek,
- w poprzednim okresie ostatniego roku nie prowadzili działalności gospodarczej tego samego rodzaju na rozpoczęcie której występują o pożyczkę,
- udział własnego kapitału w kosztach podjęcia działalności jest nie mniejszy niż 20%,
- zamierzają prowadzić działalność na terenie powiatu augustowskiego,
- działalność gospodarcza nie zostanie rozpoczęta przed otrzymaniem pożyczki,
- posiadają uregulowany stosunek do służby wojskowej, chyba że okres odroczenia zapewnia możliwość spłaty pożyczki i wywiązania się z pozostałych warunków umowy.

II. Wysokość kwoty pożyczki:

- do 20-krotnego przeciętnego wynagrodzenia w zależności od wielkości kosztów związanych z podjęciem działalności (od dnia 01.09.1999r około 33.000,00 zł).

ciąg dalszy w następnym numerze „Echo Lipska”

FINAŁ KONKURSU

W dniu 28 października 1999r. na posiedzeniu Komisji Konkursowej powołanej przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska, został rozstrzygnięty konkurs „Na najładniejszy ogródek, balkon i posesję”. Do konkursu przystąpiło w tym roku 11 osób.

Po obejrzeniu wszystkich zgłoszonych posesji, ogródków i balkonów, komisja konkursowa w składzie: Cezary Gładczuk, Jolanta Łepicka i Wiesław Bochonko, podjęła następującą decyzję:

♦ w kategorii na najładniejszą posesję – ogródek

I miejsce - Teresa i Stanisław Kudajowie,

II miejsce - Jadwiga i Jan Renkowscy,

III miejsce - Leonarda Borodziuk,

♦ w kategorii na najładniejszy balkon

wyróżnienia otrzymały następujące osoby:

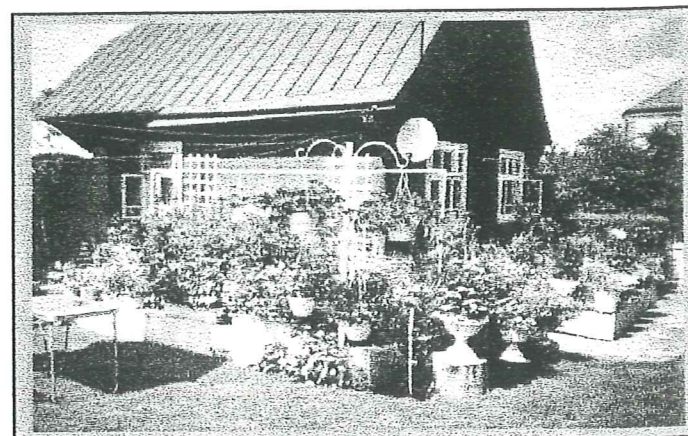
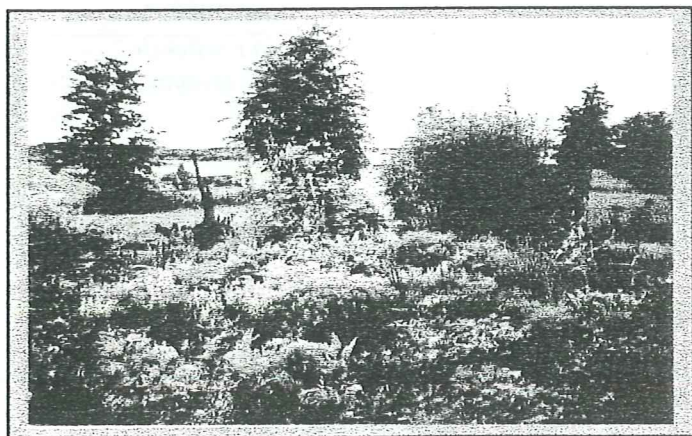
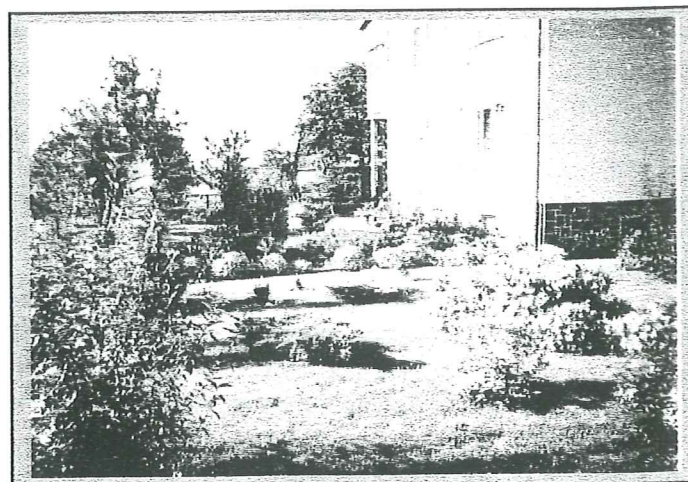
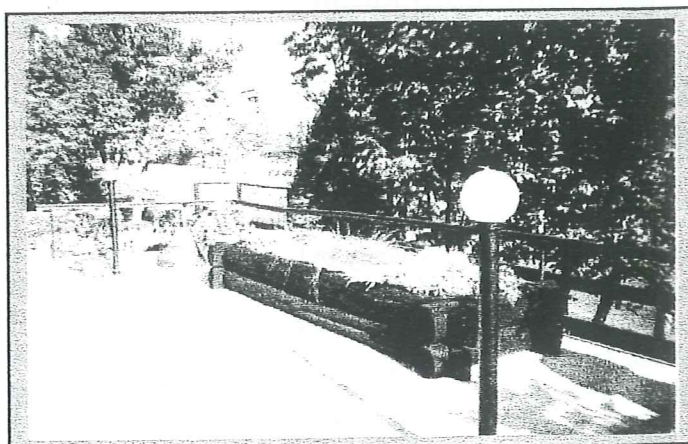
- Helena Bondziul,
- Stanisława Piwnicka,
- Teresa Nowikow

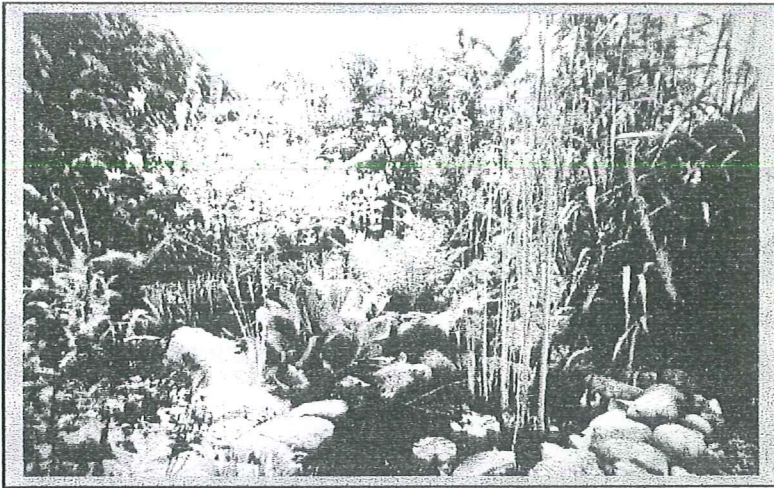
oraz wyróżnienie za urządzonego skalniak

- Krystyna Łukaszewicz.

Wszyscy uczestnicy konkursu oprócz nagród i wyróżnień otrzymają bezpłatną prenumeratę czasopisma związanego z prowadzeniem ogródków kwiatowych.

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów oraz udziału w następnej edycji naszego konkursu.





Wrażenia i refleksje z pielgrzymki do fortów k/Naumowicz

Dzień pielgrzymki do fortów koło Naumowicz, 12 września 1999 r., oczekiwany był przez nas z niecierpliwością od kilkunastu dni. Od początku września panowała ciepła i słoneczna pogoda. Chociaż lato zbliżało się do końca mieliśmy nadzieję, że nas nie opuści i będziemy mogli jeszcze cieszyć się jego urokami także i podczas wyjazdu. Tak się też stało. Czas przed wyruszeniem w stronę granicy, dla niektórych był okazją do spotkania się z rodziną i znajomymi. Po pierwszych emocjach związanych z przywitaniem się, w rozmowach poruszane były radości i smutki dnia codziennego, część oddała się wspomnieniom, którym towarzyszyła nutka refleksji. Żeby nie zbliżająca się godzina odjazdu, dyskusjom nie byłoby końca. Pamiętaliśmy jednak o oczekiwanej przez nas podróży. Nastrój podniosłości narastał w miarę zbliżania się do celu naszej podróży.

Na miejscu zaskoczyło nas pełne serdeczności powitanie ze strony Polaków mieszkających na Białorusi, dzięki czemu czuliśmy się jak u siebie w domu. Dla niektórych z nas wszakże były to tereny lat młodości.

Niezapomniane wrażenia dostarczyła nam procesja w stronę pomnika i modlitwa przy krzyżu. Myśli nasze biegły do tamtych dni, kiedy prowadzono aresztowanych na niechybną śmierć. Okupant nie wybierał – cierpieli ludzie starsi, jak i ci, którzy mieli dopiero wkroczyć w dorosłe życie. Wyobrażaliśmy sobie, jak nasi rodacy prowadzeni byli na rozstrzelanie. Co wtedy myśleli? Ludziom młodym żal było umierać, a na ich ustach zapewne pojawiało się pytanie „dlaczego?”. Twarze mogły wyrażać tylko stan bólu i strachu. Chwile zadumy przeżyte podczas uroczystości uzmysławiają, że każdy człowiek kroczy ciężką, a niekiedy męczeńską drogą w stronę Chrystusowego Krzyża. Stojąc tam, przed pamiątkowym krzyżem odczuwa się sens cierpienia oraz to, że pamięć o zamordowanych jest nadal żywa w naszych umysłach i sercach. Po pięknej homilii wygłoszonej przez ks. bp. W. Ziembę utrwaliło się w nas przekonanie, że przelana krew ludzka nie idzie w zapomnienie i owocuje w każdym człowieku w postaci duchowej siły, wiary i nadziei.

Niniejszym chcielibyśmy gorąco podziękować organizatorom pielgrzymki za sprawne przygotowanie i przeprowadzenie wyjazdu do fortów k/Naumowicz. Każdorazowa podróż w tamto miejsce wywołuje niezapomniane wrażenia i odczucia. Bóg zapłać.

Kolo TPL z Białegostoku

W nawiązaniu do ogłoszenia zamieszczonego w Biuletynie TPL (Nr 304 – wrzesień 1999r) nagrodę książkę „Ludzie dobrej woli” – ks. Edwarda Anuszkiewicza za „wrażenia i refleksje” z pielgrzymki na forty k/Naumowicz i uroczystości religijne w kościele w Teolinie otrzymało

Białostockie Koło Towarzystwa Przyjaciół Lipska

Dziękujemy za udział i liczymy na dalszą współpracę

Lipsk 21.X.1999r.

Zarząd TPL

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk,
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82